

Polscy badacze przeszłości w zapomnianej stolicy starożytnego Egiptu

Rozpoczął się drugi sezon prac terenowych polskiego projektu archeologicznego w Gebelein, w południowym Egipcie. Miejsce to było bardzo ważnym ośrodkiem w dziejach starożytnego Egiptu, ale do dziś badacze niewiele wiedzą na jego temat.

W czasie zeszłorocznych prac odkryto wiele zabytków, które pozwalają naukowcom zapełnić białe plamy w historii kraju faraonów. Są to m.in. inskrypcje, grobowce wysokich dostojników i wykute w skałach miejsca kultu.

Charakterystyczną cechą krajobrazu w Gebelein są dwie wapienne skały, które górują nad Nilem i okoliczną pustynią.

„U zarania dziejów starożytnego Egiptu było to bardzo dobrze usytuowane pod względem strategicznym i bogactw naturalnych centrum administracyjne. Wiele wskazuje na to, że badamy stolicę jednego z proto-państw, z których na przełomie czwartego i trzeciego tysiąclecia przed naszą erą powstało państwo egipskie” - mówi PAP kierownik projektu - Wojciech Ejsmond z Uniwersytetu Warszawskiego.

Tegorocznym celem interdyscyplinarnego zespołu badawczego jest kontynuacja inwentaryzacji setek grobowców z różnych okresów i zadokumentowanie odkrytych w zeszłym roku inskrypcji, które pokrywają ściany skalnych sanktuariów.

„Jest to unikatowy materiał badawczy, rzucający światło na wierzenia i praktyki religijne zwykłych ludzi, jak i dostarczający nowych informacji na temat polityki kulturalno-religijnej faraonów” - podkreśla Ejsmond.

Zdaniem kierownika projektu rozwój sieci pól uprawnych i rozrastanie się współczesnych osad zagraża zabytkom w Gebelein. Dlatego badania są pilnie potrzebne, żeby uratować jak najwięcej z bogatego dziedzictwa archeologicznego Egiptu.

„Szczęśliwie cały czas napotykamy pomoc ze strony Ministerstwa Starożytności i zrozumienie okolicznej ludności, która przyjmuje nas bardzo ciepło. Czasami bardzo trudno jest nam odmówić zaproszeń na obiad czy herbatę w czasie pracy” - relacjonuje Ejsmond.

Podobnie jak w zeszłym roku, naukowcy wykorzystują w terenie nowe techniki i metody dokumentacji. Wśród nich będą badania geofizyczne, które pozwolą dowiedzieć się bez przeprowadzania wykopalisk więcej o tym, co kryje się pod powierzchnią piasków.

W skład zespołu działającego z ramienia Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego wchodzi różni specjaliści: Julia Chyla (archeolog, specjalista GIS), Piotr Witkowski (fotograf dokumentujący i analizujący inskrypcje naskalne), Marzena Ozarek-Szilke (antropolog fizyczny), Daniel Takács (egiptolog), Jakub Ordućowski (geofizyk) i Michał Madej (geolog).

Badania, które potrwać w tym roku do połowy marca, są możliwe dzięki dotacji Rady Konsultacyjnej ds. Studenckiego Ruchu Naukowego UW i stypendiom badawczym przyznanych przez Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, a ufundowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Svantek sp. z o.o., i pod patronatem medialnym TVP Historia.

[PAP - Nauka w Polsce](#)